IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 86)**

z dnia 12 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 86)

12 października 2021 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

– informacji Ministra Rodziny i Polityki Społecznej na temat opracowywanej strategii deinstytucjonalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii prac nad nią, jej założeniami, stanem uwzględnienia uwag organizacji, ekspertów i głosów społecznych, środków które rząd planuje przeznaczyć na jej realizację, a także ramami czasowymi jej wdrażania i osiągania poszczególnych celów we wszystkich obszarach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Paweł Adamowicz** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Monika Wiszyńska** radca w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, **Cezary Mierzejewski** prezes Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Socjalnych, **Katarzyna Przybylska** kierowniczka ds. rzecznictwa w Fundacji Habitat for Humanity Poland, **Anna Krawczyk** członek zarządu Koalicji na Rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, **Patrycja Grebla-Trasek** specjalista w Związku Powiatów Polskich, **Agnieszka Dudzińska** ekspert w Centrum Badań nad Niepełnosprawnością, **Adam Zawisny** wiceprezes Stowarzyszenia Instytut Niezależnego Życia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Pozwolą państwo, że podczas prowadzenia Komisji ściągnę maseczkę. Dzisiaj w porządku obrad mamy wysłuchanie informacji Ministra Rodziny i Polityki Społecznej na temat opracowywanej strategii deinstytucjonalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii prac nad nią, jej założeniami, stanem uwzględnienia uwag organizacji, ekspertów i głosów społecznych, środków, które rząd planuje przeznaczyć na jej realizację, a także ramami czasowymi jej wdrażania i osiągania poszczególnych celów we wszystkich obszarach.

Czy mamy kworum? Mamy kworum, w związku z powyższym, otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Bardzo serdecznie witam pana ministra Stanisława Szweda z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wraz z zespołem, wszystkich zaproszonych gości, organizacje pozarządowe. Witam panie i panów posłów, członków Komisji. Porządek dzienny został państwu doręczony. Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzisiejszych obrad.

Szanowni państwo, w dniu 7 września bieżącego roku do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, poprzez panią marszałek, wpłynął wniosek grupy posłów, członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o zwołanie posiedzenia Komisji w celu wysłuchania informacji ministra rodziny i polityki społecznej na temat opracowanej strategii deinstytucjonalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii prac nad nią, jej założeniami, stanem uwzględnienia uwag organizacji, ekspertów i głosów społecznych, środków, które rząd planuje przeznaczyć na jej realizację, a także ramami czasowymi jej wdrażania i osiągania poszczególnych celów we wszystkich obszarach. Wniosek został złożony w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Bardzo proszę wnioskodawców o przedstawienie informacji. Pani przewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rzeczywiście Komisja została zwołana na wniosek grupy posłów, natomiast posłanką reprezentującą miała być pani Monika Rosa. Niestety spóźni się. Przedstawię wniosek, który został przygotowany przez panią poseł Monikę Rosę.

Nikt nie powinien żyć w instytucji, dlatego z taką nadzieją patrzyliśmy na tworzoną strategię deinstytucjonalizacji. Ta nadzieja zgasła. Komisja poświęcona temu rozległemu tematowi ma trwać godzinę, więc naprawdę krótko. Dlatego nasz wstęp będzie krótki, aby mogli wypowiedzieć się zaproszeni goście, czyli osoby, które na co dzień zajmują się tą tematyką. Uważamy, że to jest bardzo ważne. Powodem zwołania Komisji jest jedno podstawowe pytanie – dlaczego ministerstwo odrzuciło strategię deinstytucjonalizacji, przygotowaną w ministerstwie z udziałem partnerów społecznych? Przypomnijmy chronologię. Od lutego do grudnia 2020 r. – blisko 100 przedstawicieli organizacji obywatelskich oraz samorządów regionalnych i lokalnych postanowiło, wspólnie z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej, przystąpić do prac przygotowując dokument o charakterze strategicznym, jednocześnie na tyle skonkretyzowanym, aby tworzył mapę drogową zmian systemowych. Wspólnie zaproponowano zmiany w zakresie zwarcia rodzin, rozwoju wsparcia środowiskowego, mieszkalnictwa, instytucji całodobowych oraz sposobu zarządzania zmianami strukturalnymi i finansowymi, aby najpóźniej do 2035 r. zapewnić każdej osobie potrzebującej wsparcia z powodów społecznych. Następnie od stycznia do kwietnia 2021 r., minister rodziny i polityki społecznej pani Marlena Maląg powołała zespół zadaniowy do spraw opracowania strategii, kierowany przez ministra Pawła Wdówika. W lutym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, uznając wagę sprawy, zwołał forum deinstytucjonalizacji. Wspólna praca zaowocowała przedstawieniem 30 kwietnia 2021 r. dokumentu pod nazwą „Usługi społeczne i zdrowotne na rzecz niezależnego i bezpiecznego życia. Strategia deinstytucjonalizacji usług społecznych w Polsce 2021–2035”. Ponadto przygotowano operacyjną mapę drogową działań na okres 2021–2023 r. Następnie, szanowni państwo, dokładnie 25 czerwca 2021 r. ministerstwo przedstawiło do prekonsultacji społecznych swoją propozycję, jeszcze nie skonsultowaną wewnątrz ministerstwa, zasadniczo różniącą się od przedstawionej przez zespół zadaniowy wersji dokumentu z końca kwietnia. Dokument był inspirowany efektem pracy zespołu zadaniowego, jednak został przekształcony w sposób, który spowodował, że jest on niespójny i w praktyce niemożliwy do zrealizowania. W październiku 2021 r. – projekt datowany na 22 września 2021 r. – rozpoczęły się konsultacje dokumentu przedłożonego przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej pod nazwą „Strategia rozwoju usług społecznych. Polityka publiczna na lata 2021–2035”.

Zatem ponawiam pytanie – dlaczego odrzucono strategię wypracowaną z partnerami społecznymi? Jakie są realne plany Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej w tym zakresie? Kiedy i jaka strategia ma szansę wejść w życie? W strategii przedstawionej do konsultacji przez ministerstwo nie został wskazany sposób jej finansowania. Jest mowa tylko o montażu finansowym z różnych źródeł. Szczególnie w okresach przejściowych, gdy będą wprowadzane zmiany, a istniejące dzisiaj instytucje nadal będzie trzeba utrzymywać, samorządy nie poradzą sobie finansowo. Jakie finansowanie i skąd jest przewidziane na lata 2022, 2023 i 2024? W nowej propozycji rządowej opór budzi ustalenie we wskaźnikach 130 kluczowych celów realizacji na 31 grudnia 2040 r., co oznacza w praktyce odłożenie istotnych zmian przynajmniej o 10 lat.

W końcu, czy ministerstwo planuje zostawić luki w prawie? Przykładowo, teraz jest zakaz umieszczania dzieci do 10. roku życia w instytucjach pieczy zastępczej, chyba że są szczególne okoliczności. Okazuje się, że tych okoliczności jest kilka tysięcy. Do takiej pieczy trafiają nawet dzieci do 3. roku życia. Jaka jest gwarancja, że deinstytucjonalizacja stanie się faktem a nie dekoracją porzuconą ze względu na niemożność zagwarantowania alternatywnych form wsparcia w praktyce?

To wszystko w skrócie, panie ministrze, bo czasu mamy mało. Zależy nam wszystkim na wysłuchaniu zaproszonych gości.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę pana ministra o odniesienie się do wniosku.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję za ten wniosek. Na początku generalna uwaga. Myślę, że wszystkim obecnym na tej sali zależy, abyśmy strategię rozwoju usług społecznych czy strategię deinstytucjonalizacji przyjęli w naszym kraju, bo to będzie służyło obywatelom i poprawi skuteczność naszego państwa w pracach. Nie ma czegoś takiego, jak przyjmowanie projektów ustaw, które przygotowują zewnętrzne instytucje. Rząd odpowiada za proces legislacyjny, ministerstwo przygotowuje, posłowie mogą zgłaszać takie projekty. Jeżeli posłowie zgłoszą projekt innej strategii, wtedy parlament będzie się pochylał nad tym. Jako Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiamy projekt rozwoju usług społecznych, który obecnie jest w konsultacjach międzyresortowych. Konsultacje są skierowane zarówno do przedstawicieli rządu, jak i do organizacji społecznych. Termin konsultacji mija 2 listopada b.r. Wcześniej odbyliśmy prekonsultacje. Również korzystaliśmy z prac zespołu, który był powołany przez minister Marlenę Maląg. Jak powiedziałem, ostateczną wersję projektu przygotowuje ministerstwo i ponosi odpowiedzialność za ten projekt, przekazując go do konsultacji międzyresortowych. Również dotyczy to kwestii finansowych, o których mówiła pani poseł. Każdy może wpisywać różne kwoty, środki, a my musimy zapisywać to, co jest realne do wdrożenia i środki, które możemy realizować w ramach strategii. Wielokrotnie powtarzałem i jeszcze raz powtórzę, że strategia rozwoju usług społecznych, jak sama nazwa wskazuje, ma służyć rozwojowi usług społecznych, a nie zamykaniu czy likwidowaniu takich usług. Jeśli likwidujemy czy ograniczamy jakiś zakres usług, musi być coś w zamian, żebyśmy nie pozostawiali jakichkolwiek luk na naszym rynku. To dotyczy między innymi opieki instytucjonalnej. Z naszej strony nigdy nie było intencją, co pojawiało się w przekazie medialnym, że doprowadzamy do zamykania domów pomocy społecznej, bo takie rozwiązanie jest całkowicie nie do zaakceptowania i nie do przyjęcia. Ono absolutnie nie poprawi sytuacji osób, które potrzebują takiej opieki. W naszej strategii rozwoju usług społecznych oczywiście dajemy większe możliwości i szanse rozwoju usług w miejscu zamieszkania, bo cała strategia deinstytucjonalizacji polega na wspieraniu usługi w miejscu zamieszkania z całym procesem, który tego dotyka. Najgorszą rzeczą w strategii byłoby, gdybyśmy szli w kierunku takim, że środowiska, którym zależy na przyjęciu strategii, toczyłyby boje między sobą o konkretny zapis czy rozwiązanie. Strategia musi być wypadkową różnych głosów: partnerów społecznych, ale bardzo ważne, co podkreśliliśmy w prekonsultacjach i co znalazło się również w projekcie – organizacji samorządu, zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i samorządów powiatowych czy gminnych. Oczywiście żeby realizować takie działania, musi być samorząd, organizacje pozarządowe, bo taki jest cel działania. Mam nadzieję, że to, co przygotowujemy w ramach strategii rozwoju usług społecznych, jak powiedziałem, w ramach procesu konsultacji, każdy będzie mógł wnieść uwagi. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy w ramach prekonsultacji włączyli się do prac nad strategią, bo wiele spraw udało się umieścić w naszym projekcie, aby wypracować wspólnie dobre rozwiązanie.

Kwestia finansowania. Oczywiście zgodnie z przyjętymi strategiami, nie mamy na rynku wolnych miliardów złotych, które moglibyśmy wpisać do strategii. Strategia jest oparta na programach, które realizujemy i z których korzystamy. Zarówno środki, które mamy przeznaczone na ŚDS, rodzinne domy pomocy, mieszkania chronione, usługi opiekuńcze, programy „Senior+”, „Aktywni+”, „Opieka 75+”, również na usługi społeczne w ramach programów regionalnych (bardzo dobre środki, które powinny zasilić naszą strategię), jak i fundusze europejskie w ramach nowej perspektywy będą w tym uczestniczyć. Taki jest cel tego dokumentu. Jesteśmy otwarci na dyskusje, debaty, ale nie na to, że będziemy sobie udowadniać, czyje rozwiązanie jest lepsze a czyje gorsze. Jak powiedziałem, materiałem, który jest przygotowany przez nasze ministerstwo, jest strategia usług społecznych i taki materiał państwu przedstawiamy. Mam nadzieję, że on uzyska akceptację Rady Ministrów i później stanie się oficjalnym dokumentem, który będziemy realizowali w ramach projektów. Mamy środki w poszczególnych projek-

tach i każdorazowo, gdy dokonamy zmian, a takie zmiany będą potrzebne w ustawach, będziemy zabiegali o środki w ustawach budżetowych, żeby wesprzeć te działania.

To wszystko. Jeżeli pojawią się pytania, będziemy odpowiadali. Mamy za mało czasu, żeby omówić całą strategię rozwoju usług społecznych. Jeżeli będzie potrzeba, jesteśmy do dyspozycji, aby omówić poszczególne punkty tej strategii.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, w pierwszej kolejności zgłosiła się pani poseł Katarzyna Kotula.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Pani przewodnicząca, czy mogę z wnioskiem formalnym? Mamy na sali przedstawicieli instytucji, które brały udział w pracach przygotowujących dokument o charakterze strategicznym od 2020 r. Być może zasadnym i lepszym dla naszej dyskusji byłoby dopuszczenie do głosu najpierw osób, które mogą więcej wnieść, a posłowie będą mogli odnieść się do tego. Myślę, że tak będzie sprawniej dla nas wszystkich.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję za ten głos. Zapytam, ilu parlamentarzystów chce zabrać głos? Na razie mam jedno zgłoszenie ze strony posłów.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Tak, od tego chciałam zacząć. Dziękuję koleżance. Może najpierw strona społeczna. Proszę o sprawdzenie, ilu jest posłów i zostawienie czasu na zadanie pytań panu ministrowi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy ktoś z parlamentarzystów chciałby zabrać głos w pierwszej kolejności? Nie słyszę. Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Kotula.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Może najpierw poprosimy stronę społeczną, tylko pani przewodnicząca zagwarantuje chwilę, żeby…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Myślę, że państwo, znając temat i będąc wnioskodawcami, macie pytania, które chcecie zadać. Dopuszczę wszystkie osoby do głosu. Oczywiście bardzo proszę i zawsze apeluję, żeby nie powielać tych samych wątków, tylko konkrety. Wtedy wszyscy zmieścimy się w czasie. Na razie widzę dwie osoby z parlamentarzystów. Czy pani poseł Kozłowska chce zabrać głos po wypowiedzi strony społecznej? Aby nie marnować czasu, po wypowiedzi pani poseł Katarzyny Kotuli będę prosiła stronę społeczną. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Dobrze. Patrząc na dokument całościowo, jeśli chodzi o wskazanie potrzeb, jest on rzetelny i faktycznie pokazuje, jakie są potrzeby mieszkaniowe, niezależnego życia. Potrzebna jest nowa jakość. Na poziomie opisu widać, że ten dokument jest dość dobry. Natomiast dalej mamy wrażenie, że nie ma konkretnych rozwiązań dotyczących deinstytucjonalizacji.

Wydaje się zastanawiające, gdyż są momenty, w których jest wzmocnienie instytucji. Zatem w tekście jest dobre wprowadzenie, szczera diagnoza, faktycznie wiele słusznych idei i diagnozy potrzeb. Być może to jest efekt współpracy ze stroną społeczną. Niestety niepokojące są propozycje działań nazywających się deinstytucjonalizacją, a tak naprawdę w jakiś sposób ugruntowujących pobyt w instytucjach. Pisanie w strategii, że działaniem pośrednim deinstytucjonalizacji jest wprowadzenie wolontariuszy do DPS albo umożliwienie seniorom czy osobom, które są w DPS, kontaktu z zaprzyjaźnionymi rodzinami, wiadomo, że to nie jest krok po przodu, ale coś, co można już realizować. To jest krok w kierunku urozmaicenia oferty instytucjonalnej, ale nie deinstytucjonalizacji. Każde takie działanie jest formą przyjazną dla instytucjonalizacji, ale jest zupełnie w poprzek do deinstytucjonalizacji.

Zatem dokument wyraźnie wskazuje, że wciąż sprzyja się wzrostowi oferty DPS. W związku z tym, nie można pisać o strategii, że to będą działania pośrednie, zmierza-

jące do deinstytucjonalizacji, bo to jest jednak wzmacnianie odwrotnych mechanizmów. Poza tym, że tekst stawia dobrą diagnozę i faktycznie wskazuje na realne potrzeby środowisk, co jest plusem, to niestety jest bardzo mało konkretów.

Widać, że pewne aspekty pozostały na poziomie pierwotnej współpracy ze środowiskiem. Są elementy, których absolutnie mi brakuje, np. hospicja dziecięce, deinstytucjonalizacja dzieci, które obecnie znajdują się w DPS albo w innych instytucjach całodobowych typu ZOL. Te tematy w ogóle nie są poruszone. Chciałabym wiedzieć, jaki jest plan ministerstwa, aby dzieci nie trafiały do DPS? Na razie nie ma takiego planu. Rozumiem, że panuje stereotyp, że to są przyjazne miejsca dla osób starszych, natomiast pomija się fakt, że tam jest mnóstwo dzieci z niepełnosprawnościami, które w ogóle nie powinny żyć w instytucjach. Tam nie ma alternatywy. W związku z tym, chciałabym wiedzieć, jak zamierzają państwo rozwinąć mieszkalnictwo? Co i jak zamierzacie zrobić i jak zamierzacie wpłynąć na rząd, aby zwiększyć liczbę mieszkań ze wsparciem? Skąd zamierzacie wziąć mieszkania? Obecnie nie wiemy, jak zamierzacie i gdzie zamierzacie realizować deinstytucjonalizację? Przykładowo, w Polskim Ładzie nie ma słowa na temat mieszkalnictwa ze wsparciem dla osób z niepełnosprawnościami, dla dzieci. Wiemy, że minister Wdówik ogłosił programy dotyczące mieszkalnictwa, jednak mamy poczucie, że te kwestie muszą być zagwarantowane przez państwo ustawą. Teraz to nie są programy, raczej programiki, czyli łatanie dziur. To może być program, który wygaśnie za dwa lata, a to powinna być długofalowa strategia.

W związku z powyższym, mam kilka pytań uzyskanych od strony społecznej, ale też kilka moich, które chcę zadać panu ministrowi. Czy przewiduje się skonkretyzowanie harmonogramu, czyli planu wdrożeniowego? Zapisy są bardzo ogólne. Odkładane są zasadnicze kwestie w bardzo długim czasie. Od kiedy planujecie reformę? Dlaczego tak późno i dlaczego tylko w opisach a nie w działaniach? Wskaźniki, od których wszystko zależy, tak naprawdę nie obejmują zadań zapisanych w dość dobrej treści. W jaki sposób samorządy gminne podołają wszystkim zobowiązaniom w zakresie koordynacji do 2025 r., skoro przewiduje się, że zarówno koordynacja, jak i finansowanie mają być ze środków własnych? Jaka jest rola samorządów wojewódzkich, które zostały potraktowane zdawkowo w dokumencie? Ich rola jest niezwykle istotna z uwagi na programy regionalne. Chcę jeszcze zapytać, dlaczego organizacje obywatelskie traktowane są jako jeden z kilkunastu podmiotów wyłącznie w kontekście realizacji, co w istocie jest namawianiem do konkurencyjności i prywatyzacji usług? Strategia mówi wprost, że źródłem finansowania w pierwszej kolejności jest budżet państwa, tymczasem program „Pokonać bezdomność", wskazany na liście programów rządowych finansujących strategię, od wielu lat niezmiennie dysponuje budżetem na poziomie 5 mln zł lub 6 mln zł, co wiemy, że jest kroplą w morzu potrzeb w rozwiązywaniu problemów bezdomności. Proszę o informację, w jaki sposób program ten będzie finansować osiągnięcie zakładanych w strategii wskaźników w obszarze bezdomności oraz jaki jest zakładany budżet tego programu na lata realizacji strategii?

Chcę jeszcze zapytać, dlaczego projekt strategii całkowicie ignoruje rekomendację Komitetu ONZ do spraw osób z niepełnosprawnościami, który uznał, że w Polsce mamy krytyczną stagnację w zakresie deinstytucjonalizacji i potrzebę znacznego przyspieszenia w tym zakresie? Jakie wsparcie dla gmin jest przewidziane po przeniesieniu rodzin zastępczych spokrewnionych z powiatu na poziom gminy? Czy planowane jest utworzenie, bo nie ma o tym ani słowa w strategii, odpowiedników zespołów pieczy rodzinnej w powiatach? W jaki sposób planowane jest osiągnięcie w 2030 r. zakładanych stu procent dzieci w rodzinie zastępczej, skoro we wskaźnikach nie wskazano przyrostu innych form pieczy zastępczej?

Dzisiaj obecny jest z nami minister Szwed. Panie ministrze, w tym roku w czerwcu podpisał pan deklarację, z której wynika, że bezdomność zniknie do 2030 r. To bardzo optymistyczna wizja. Bardzo chciałabym zobaczyć, jak to się stanie, bo niestety nie widzę na to pomysłów.

Konkludując, chcę powiedzieć, że pierwotny projekt deinstytucjonalizacji, wypracowany ze stroną społeczną, był oczywiście o wiele lepszy. Znamy jego założenia i mamy wrażenie, porównując dwa projekty, dwie strategie, że ktoś pewne sprawy przepisał

ze starego projektu, być może nie bardzo rozumiejąc ich ideę, nie wiedząc, co zrobić z niektórymi zapisami. Mówi o tym przede wszystkim strona społeczna. Mam wrażenie, że osoba, która pisała ostateczny projekt, nie do końca rozumie, co jest istotne. To, co jest istotne, jest powszechnie znane w środowisku osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Może warto, i taki powinien być wniosek Komisji, żeby jeszcze raz usiąść ze stroną społeczną i zastanowić się, czy nie powołać podkomisji albo zwołać podkomisję do spraw osób z niepełnosprawnościami, która poza ukonstytuowaniem nie spotkała się ani razu w tej kadencji. Może należy zostawić to, co jest dobre, a naprawić to, co jeszcze można. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zapisuję do głosu panią Agnieszkę Dudzińską. Czy ktoś jeszcze ze strony społecznej? Przy zabieraniu głosu proszę się przedstawiać do protokołu. Mam cztery osoby, bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani Agnieszka Dudzińska.

Ekspert w Centrum Badań nad Niepełnosprawnością Agnieszka Dudzińska:

Dzień dobry. Reprezentuję Centrum Badań nad Niepełnosprawnością. W połowie lipca b.r. zgłosiliśmy uwagi, które zostały udostępnione na naszej stronie – cbnn.pl – i przesłane również do ministerstwa. Szczegóły i krytyka zostały tam zawarte. Nie zgadzam się do końca z panią poseł Kotulą co do jakości diagnozy, bo naszym zdaniem diagnoza zawiera szereg błędów i jest bardzo słaba. Prawdopodobnie nikt nie brał w niej udziału, kto zna się na problemie niepełnosprawności.

Mam jedno konkretne pytanie i drugie istotniejsze. Pierwsze pytanie do pana ministra – czy samorząd odniósł się w jakiś sposób do tej strategii? Jakie były reakcje po stronie samorządowców, zwłaszcza samorządów gminnych i powiatowych? Drugie pytanie, znacznie poważniejsze, dotyczy usług opiekuńczych. Jedna z naszych uwag dotyczyła tego, że nie widzimy jakiegokolwiek pomysłu, jak znieść odpłatność za usługi opiekuńcze dla osób, które mają zwiększone wydatki z tytułu niepełnosprawności, a muszą płacić za usługi opiekuńcze. Pozwolę sobie powiedzieć o fragmencie państwa dokumentu, który dla nas brzmi skandalicznie. Ktoś pozwolił sobie użyć następującego sformułowania: „ponoszenie płatności za usługi w całości lub części kształtuje odpowiedzialność za dobro wspólne, jakim są finanse publiczne”. Zatem środki prywatne są kolejnym źródłem finansowania zmian systemowych. To jest niedopuszczalne. Chcę też przypomnieć, że ustawa o finansach publicznych dotyczy wyłącznie jednostek sektora finansów publicznych a nie obywateli. Kryteria dochodowe do usług opiekuńczych należy natychmiast zmienić, przede wszystkim znieść odpłatność dla osób, które ponoszą te wydatki, czyli naszym zdaniem, z definicji powinny być zwolnione wszystkie osoby z niepełnosprawnościami.

Na koniec przytoczę krótkiego tweeta, który pojawił się dzisiaj u jednego z użytkowników: „Niesamodzielni od urodzenia muszą płacić za opiekę, chcąc wegetować, bo życia przy kryterium dochodowym 701 zł nie ma. Co ministerstwo ma do zaoferowania takim osobom oprócz płatnych usług opiekuńczych i poniżania co 6 miesięcy podczas wywiadu opieki, tj. ile masz i ile możemy ci zabrać?” Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, kolejny głos w dyskusji, pan Cezary Mierzejewski.

Prezes Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Socjalnych Cezary Mierzejewski:

Dzień dobry. Szanowni państwo, może dodam trochę oliwy na te wzburzone fale. Wydaje się mi, że kwestia strategii deinstytucjonalizacji czy strategii rozwoju usług społecznych jest sprawą o tyle poważną, że nie wiem, czy powinno to dotyczyć naszego sporu politycznego. Uświadamiam sobie, że w roku 2035 będę miał 72 lata, pan minister zapewne 80 lat. Przepraszam, jeśli się pomyliłem. Akurat będziemy beneficjentami tego systemu, więc jak sobie pościelimy, tak się wyśpimy. Nie wiem, kto wtedy będzie tworzył rząd i jaki będzie parlament, natomiast, jeżeli do tego czasu nie zbudujemy spójnego systemu, zdarzy się tak, jak w 2000 r. z absolwentami, kiedy wszyscy się zdziwili, skąd wzięło się tylu absolwentów na rynku pracy? Między innymi z powodów demograficznych. Tutaj jest szereg kwestii. Oczywiście mam wiele żalu do ministerstwa. Zaczęliśmy w lutym 2020 r.

jako partnerzy, skończyliśmy jako niechciani uczestnicy dialogu. Chociaż, tak naprawdę, gdy spojrzymy na zapis strategii, tam jest bardzo wiele wspólnych kwestii. Wydaje się, że część merytoryczna jest wspólna, natomiast mam kilka wątków horyzontalnych. Nie chcę teraz robić zarzutów, gdyż rozumiem, że to jest etap konsultacji, które powinny być nieco dłuższe i wymagające bezpośrednich spotkań.

Pierwsza sprawa, która mnie niepokoi i na którą zwracam uwagę, to kwestia, czego dotyczy ta strategia. Mówi się o usługach społecznych, a sporo jest kwestii zdrowotnych, ale zapisanych w sposób niekonsekwentny. Pojawia się kwestia psychiatrii i nagle ZOL-e gdzieś znikają w tekście. Podobnie wygląda wsparcie osób z chorobami otępiennymi. Te przykłady można mnożyć, tylko wydaje się, że między Ministerstwem Rodziny a Ministerstwem Zdrowia warto byłoby uzgodnić tę sprawę.

Druga kwestia, która została podniesiona, to finansowanie. Nie oczekuję, że w strategii zrobimy konkretny budżet, ale nie może być tak, panie ministrze, że wydamy tyle pieniędzy ile mamy. Na jednym ze spotkań zwracałem uwagę, że w ciągu ostatnich 10 lat gminy wpłaciły za swoich mieszkańców, to znaczy wydatki wzrosły o 1,4 mld zł. Za 10 lat przy niezmienionej demografii wydatki wzrosną do 4 mld zł, co oznacza, że gminy nie udźwigną tego i będą szukały rozwiązań tańszych, które mogą doprowadzić do patologicznej prywatyzacji. To oznacza, że będą szukać najtańszych rozwiązań, które okażą się firmami-krzakami oferującymi usługi wszem i wobec. Z tym też wiąże się kwestia, której tutaj w ogóle nie ma. Mamy ogromne środki unijne w tej perspektywie na usługi społeczne i musimy znaleźć mechanizm, który pozwoli ze środków krajowych, nie tylko samorządowych, ale również budżetowych, zapewnić wsparcie i trwałość tego, co budujemy z EFS. W województwie kujawsko-pomorskim jest blisko 160 dziennych domów, które za chwilę będą się rozsypywać, ponieważ nie ma żadnego mechanizmu zapewniającego dalsze finansowanie, a małe gminy wiejskie tego nie utrzymają. Ja tylko sygnalizuję niektóre sprawy. Kwestia koordynacji, o której była mowa – naprawdę, pomysł, żeby w roku 2025 we wszystkich gminach byli koordynatorzy usług społecznych i zdrowotnych, czyli dzisiejsi kierownicy OPS, którzy zapewnią finansowanie, jest kwestią wymagającą przedyskutowania. Należy zastanowić się na temat ponadlokalnych centrów usług społecznych, które będą miały budżetowe gwarancje na finansowanie.

Kwestia placówek całodobowych. Niektóre placówki pojawiają się na początku, na końcu znikają, natomiast zwracam uwagę, że nie ma między nami rozbieżności i trzeba działać na rzecz otwarcia placówek. Podobnie jak w przypadku placówek opiekuńczo-wychowawczych i przekształcania ich w środowiskowe, tak w przypadku domów pomocy społecznej – stopniowe otwierania się na środowisko. Nikt nie zamknie żadnego DPS, bo przy obecnym naporze demograficznym w najbliższych 15 latach będzie 1,7 mln osób w wieku 75 lat. To jest olbrzymia fala. Z drugiej strony, jak długo będziemy jeszcze tolerowali 500 osobowe domy pomocy społecznej? Już w roku 1990 przy pierwszej ustawie o pomocy społecznej pisano, że dom pomocy nie powinien być większy niż na 100 osób. To też jest za dużo. Jak są stosowane prawa mieszkańców domów pomocy społecznej? Musimy stopniowo budować system wsparcia środowiskowego. Większość Polaków – osób z niepełnosprawnością, starszych czy chorujących długotrwale – jest pod opieką rodziny. Tutaj nie ma żadnego systemu wsparcia. To musimy stworzyć. Myślę, że ta strategia jest okazją, tylko musimy wspólnie nad nią usiąść. Z żalem mówię, że sektor społeczny został potraktowany jak piąte koło u wozu, chociaż, jak się okazuje, wiele rozwiązań znalazło się tutaj. Warto stworzyć koalicję partnerstwa publiczno-społecznego, bo inaczej wpadniemy w dziką prywatyzację tych usług. Gdy pojawią się pieniądze i potrzeby, natychmiast znajdą się wykonawcy na poziomie, że ktokolwiek będzie robił cokolwiek i byle co. Niestety, w wielu miastach mamy z tym do czynienia. Nie chcę mówić o szczegółach, bo koleżanki i koledzy będą jeszcze o tym wspominali, ale minimalnym wymogiem jest to, aby strategia zawierała zobowiązanie do planu wdrażania o wymiarze dwu-, trzyletnim, który precyzuje dokładnie, co będziemy robili w kolejnych etapach.

Była mowa o mieszkaniach. W ostatnich 20 latach zbudowaliśmy 1500 mieszkań wspomaganych i chronionych. Chcemy wybudować 12 tys. To wymaga bardzo radykalnych i zdecydowanych rozwiązań systemowych, nie tylko pieniędzy z EFS i BGK, ale zobowiązań deweloperów, że część powierzchni budowanych mieszkań przeznaczą

na mieszkalnictwo wspomagane. To są tylko przykłady. Nie mówimy, że wiemy wszystko lepiej i mamy idealne rozwiązania. Pewnie bylibyśmy zbyt ostrzy, radykalni. Szukajmy rozwiązań, bo to jest nasza przyszłość i każdy z nas na tej sali, nasi rodzice, bliscy, sąsiedzi będą beneficjentami tego systemu. To wszystko jest adresowane do nas, do naszych rodzin i dzieci. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Kolejny głos w dyskusji, bardzo proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Instytut Niezależnego Życia Adam Zawisny:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Adam Zawisny, Instytut Niezależnego Życia. Chcę powiedzieć, że bardzo chciałbym docenić tę strategię i ją pochwalić, że tworzy wizję rozwoju usług społecznych i realną perspektywę deinstytucjonalizacji dla kilkunastu milionów obywateli, osób z niepełnosprawnościami, osób starszych, w kryzysie bezdomności, z problemami zdrowia psychicznego, dzieci i młodzieży w pieczy. Niestety, nie mogę tego zrobić, nie mogę pochwalić, bo byłoby to zwyczajne kłamstwo. To wcale nie musiało tak wyglądać.

Jak wskazał wcześniej Cezary Mierzejewski, Ministerstwo Rodziny rozpoczęło ten proces w lutym 2020 r. w sposób naprawdę partycypacyjny. Dzięki decyzji minister Maląg mogło to zakończyć się bardzo dobrze. Niestety, w czerwcu 2021 r. nastąpił kryzys, wyrzucono w większości do kosza pracę blisko 100 przedstawicieli samorządów, ROPS, strony społecznej, praktyków i wrzucono hamulec ręczny w zakresie deinstytucjonalizacji. Bardzo szkoda. Liczymy, że uda się to zmienić. Efektem tego mamy następujący dokument: zamiast strategii realnej deinstytucjonalizacji, zapewnienia realnych szans obywatelom i zmian w ciągu najbliższych 5–10 lat, mamy strategię odkładania deinstytucjonalizacji na wieczne nigdy-nigdy, bez konkretów w zakresie realizacji w ciągu najbliższych pięciu lat. Są pewne wskaźniki, to prawda, ale bardzo ogólne i niepokazujące, czy mówimy o deinstytucjonalizacji czy nie, bez możliwości ich realizacji. Trzeba zwrócić uwagę, że to jest strategia i polityka publiczna, zgodnie ze wskazaniami Rządowego Centrum Legislacji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Albo coś jest strategią w rozumieniu strategii rozwoju albo jest polityką publiczną w rozumieniu ustawy o strategiach rozwoju. Niestety ten dokument nie wie, czym jest, a powinien być strategią z jednoczesnymi elementami wdrożeniowymi. Aby to była faktycznie strategia zgodna z wymaganiami ratyfikowanej przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, potrzeba chociażby jasnego harmonogramu, wskaźników, które jednoznacznie określają, które elementy dotyczą deinstytucjonalizacji, wsparcia społeczności lokalnej, a które dotyczą raczej wspierania instytucji. Powiem szczerze, że jeżeli ostatecznie Rada Ministrów przyjmie ten dokument i to będzie również wizja Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej dla kilkunastu milionów obywateli w Polsce, to niestety, szczerze mówiąc, to jest wizja przygnębiająca, szara i zwyczajnie tragicznie rozczarowująca, powodująca, że mnóstwo osób, które teraz tkwią w instytucjach, w dalszym ciągu nie otrzyma alternatywy. Natomiast osoby, które w tym momencie są zagrożone, gdyż nie mają żadnej alternatywy (dotyczy to 98% osób będących w takiej sytuacji), nie będą jej miały.

W wyniku tej strategii spotkamy się za pięć lat i znowu powiemy, że niewiele się zmieniło w zakresie elementów, które należałoby radykalnie i znacząco zmienić. To dotyczy rozwoju i jednoznacznego uregulowania mieszkalnictwa wspomaganego, rozwoju asystencji osobistej, zmiany usług opiekuńczych na usługi asystenckie, na co wcześniej wskazała Agnieszka Dudzińska. Z programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej" korzystają w większości seniorzy, więc to jest bardzo naturalny kierunek. Pytanie, kiedy wreszcie Polska przestanie tworzyć nowe DPS-y będące molochami? Mówimy o placówkach do 100 osób w przypadku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w jednym budynku.

Szczerze mówiąc, patrząc z perspektywy strony społecznej i samorządów, liczymy na bardzo poważne zmiany – napisanie części realizacyjnych niemalże od nowa. Niektóre wskaźniki pokazują, że jest jakaś wizja i chęć zmiany – to super. Niestety, części realizacyjne nie gwarantują ani osiągnięcia wskaźników, ani tego, że w ciągu najbliż-

szych pięciu lat nastąpi istotna zmiana. Pamiętajmy, że najbliższe 3, 4, 5 lat są kluczowe w kontekście wykorzystywania funduszy unijnych. Naprawdę szkoda byłoby to zmarnować, przede wszystkim patrząc na olbrzymią rzeszę obywateli, którzy potrzebują teraz, natychmiast i muszą wiedzieć, czy mogą na to liczyć w ciągu najbliższego roku, dwóch, trzech, pięciu czy za 20 lub 50 lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Kierowniczka ds. rzecznictwa w Fundacji Habitat for Humanity Poland Katarzyna Przybylska:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę jeszcze przedstawić się do protokołu.

Kierowniczka ds. rzecznictwa w FHfHP Katarzyna Przybylska:

Katarzyna Przybylska, Fundacja Habitat for Humanity Poland. Dzisiaj reprezentuję również Ogólnopolską Federację na rzecz Rozwiązywania Problemów Bezdomności. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Dziękuję za przedstawiony projekt strategii usług społecznych.

Chcę odnieść się do czterech głównych kwestii. Po pierwsze, pan minister powiedział, że to jest wspólna sprawa i interes, na rzecz którego pracujemy. Z tym nie można polemizować. To jest problem nas wszystkich, ponieważ sami będziemy tego doświadczać, jak powiedział Cezary Mierzejewski. Ponieważ nasze rodziny mogą potrzebować wsparcia, jako społeczeństwo powinniśmy wziąć byka za rogi i podjąć wyzwanie, które za 15 lat przyniesie owoce w postaci systemu, w którym każdy będzie mógł korzystać z usług społecznych w godnych warunkach. To też jest ogromna odpowiedzialność, przed którą państwo stoją planując strategię. Również strona społeczna chce państwa wesprzeć w tym procesie. Chcemy być współautorami, głosem doradczym, chcemy z państwem współpracować. Jak mówimy od wielu miesięcy, to jest dla nas ważne, żebyśmy byli włączeni i mogli prezentować inne spojrzenie na różne kwestie, prowadzić burzę mózgów i wypracowywać najbardziej adekwatne rozwiązania, które będą skuteczne, efektywne, możliwe do wdrożenia i optymalne.

W tym duchu systemowego podejścia i współpracy, moim zdaniem szalenie istotna jest współpraca międzyresortowa, która będzie konieczna na etapie wdrażania tej strategii. Strategia deinstytucjonalizacji i świadczenie usług społeczności lokalnej wymaga znaczącego zwiększenia zasobów mieszkań wspomaganych, treningowych, z usługami. Aby to osiągnąć, konieczna będzie współpraca z Ministerstwem Rozwoju i zapewnienie podaży tego typu mieszkań i takich rozwiązań. Jak już wspomniano, do tej pory powstało około 1,5 tys. czy 2 tys. takich mieszkań, w strategii planuje się 12 tys., a potrzeby są znacznie większe. Zatem bez współpracy i szerokiego patrzenia na mieszkalnictwo z usługami, które jest na styku polityki mieszkaniowej i polityki społecznej, bez współpracy w tym obszarze strategia nie będzie mogła być zrealizowana. Ponieważ planowana jest duża zmiana, niezbędne jest szczegółowe zaplanowanie działań w perspektywie najbliższych lat oraz skonkretyzowanie działań na kolejne lata, aby powstał realny plan osiągnięcia zakładanych wskaźników i dojścia do planowanych celów.

Ostatnia kwestia, którą chcę poruszyć, dotyczy obszaru wsparcia osób doświadczających bezdomności. Kierunek zaproponowany w strategii i przedstawiony do konsultacji w projekcie jest słuszny. Jest dużo rozwiązań, które będą służyły osobom doświadczającym bezdomności, ale bez zapewnienia realnego finansowania to nie zostanie osiągnięte. Jeżeli głównym źródłem finansowania tych działań ma być program „Pokonać bezdomność", w którym, jak już było wspomniane, jego finansowanie wynosi 5–6 mln zł rocznie, to nie są pieniądze, które pozwolą zbudować odpowiednią bazę mieszkań wspomaganych dla osób przebywających na ulicy i doświadczających bezdomności. Po prostu, te pieniądze nie wystarczą. Zatem musimy realnie podejść do tej strategii, aby ona była wykonalna i cele zostały zrealizowane w 2035 r. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze pan Jerzy Płókarz prosił o głos i zamykam wypowiedzi strony społecznej. Bardzo proszę krótko, bo jeszcze pani wnioskodawczyni chce się odnieść, a potem pan minister.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Powiem krótko, jako przedstawiciel organizacji społecznej. Niektóre organizacje nie są zadowolone, mówię w imieniu rzeczywistej organizacji społecznej. Zawsze mnie zastanawia, jak to jest, że czasami młodzi ludzie, którzy jeszcze niczego nie zbudowali, niczego nie zrobili, chcą uczyć doświadczonych fachowców od pomocy społecznej, zarówno w ministerstwie, jak i w urzędach, jak mają pracować, bo wiedzą lepiej. W ich komputerach, różnych słupkach graficznych wszystko pojawia się lepiej. Czy pieniądze wystarczą? Pan minister powiedział jedną bardzo ważną rzecz. W budżecie nie ma pieniędzy w nieskończoność. Na ile państwo stać, na tyle finansuje. Trzeba uczciwie powiedzieć, że to, co dzieje się obecnie w kierunku pomocy społecznej ze strony państwa dla obywateli, jeszcze nigdy w historii tak nie było. To trzeba uczciwie przyznać. Uważam, że fachowcy powinni zajmować się układaniem polityki, rozeznaniem potrzeb, bo oni pracują w terenie. Najczęstsze propozycje są takie, że my zrobimy państwu badania, ustalimy potrzeby, tylko dajcie nam Bóg wie ile kasy na zatrudnienie pracowników w organizacji społecznej. To nie jest już organizacja społeczna, ale zarobkowa. To wręcz kłuci się z ideą stowarzyszenia. To ma być związek niezarobkowy, prowadzony nie w celu zarobkowym, tylko udzielanie się społecznie. Naprawdę czasami ręce opadają, gdy spotykam się z tak wielką krytyką. Uważam, że organizacja nie powinna wychodzić z żądaniem, że „my wiemy lepiej, my powiemy rządowi, jak należy zrobić", czytaj: „my będziemy rządzili". Jeśli będę chciał rządzić, zapiszę się do partii politycznej, a jeśli chcę reprezentować interes społeczny, działać pro publico bono, to działam w organizacji społecznej. Wtedy moją rolą, moim miejscem w szeregu jest ewentualnie zgłosić uwagi, zasygnalizować, a nie mówić rządzącym, jak mają pracować. Przepraszam za dość długą wypowiedź, ale czasami zaczyna mnie to irytować.

Jeszcze jedno zdanie z punktu widzenia organizacji, która zajmuje się osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji. Nad deinstytucjonalizacją też trzeba zastanawiać się poważnie. Nie jest tak, że powierzymy jakiejś organizacji, która odpłatnie, zarobkowo będzie coś robiła, lub biznesmenowi, gdyż dochodzi VAT, podatki dochodowe itd. Czasami instytucjonalne rozwiązanie problemu jest rzeczywiście dużo tańsze, bo władze samorządowe czy państwowe mają o wiele większy wpływ na to, co dzieje się u beneficjentów pomocy, ponieważ ta osoba jest ich pracownikiem, jest im podległa. Nie zawsze prywatny biznes jest lepszy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Widzę, ale chcę jeszcze oddać głos… bardzo proszę.

Ekspert w CBnN Agnieszka Dudzińska:

Chcę tylko kategorycznie zaprotestować przeciwko temu, co pan powiedział. Centrum Badań nad Niepełnosprawnością nie bierze ani grosza. Jesteśmy pracownikami naukowymi i rodzicami dzieci z niepełnosprawnościami. Sporządzamy ekspertyzy, nie jesteśmy tacy młodzi, na jakich wyglądamy. Tyle lat spotykamy się na posiedzeniach Komisji, więc może pan przeprosiłby mnie po skończeniu obrad.

Prezes KSRSSR Jerzy Płókarz:

Ale ja nie mówiłem o pani, szanowna pani.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, ale zamykam już tę dyskusję. Tak, wiem, ale wywiązała się dyskusja między stroną społeczną, więc chcę trochę ostudzić emocje. Bardzo proszę, pani Monika Rosa, dlatego że jest wnioskodawczynią. Później pani poseł Iwona Kozłowska i pan minister.

Poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, chcę zapytać, czy z posiedzenia tej Komisji, która została zwołana w związku z niepokojem dotyczącym nowej strategii,

wyciągnie pan wnioski. Jeśli tak, to jakie i czy będą one wdrażane? Jakie będą następne kroki w wykonaniu pana ministra, dotyczące skonsultowania czy wdrożenia strategii, wypracowanej przez stronę społeczną? Czy to jest w ogóle możliwe? To, że braki w strategii usług społecznych, którą państwo przedstawili jako strategię rządową, są ewidentne, wskazują głosy strony społecznej wyrażane wcześniej, jak i teraz na posiedzeniu Komisji. Stąd ponawiam pytanie, dlaczego została odrzucona, czy będzie wdrożona? Jeśli nie, jakie są dalsze kroki odnośnie do finansowania, także wskazania wskaźników strategii deinstytucjonalizacji? Mimo, że zapiszemy, że to wydarzy się do roku 2040, nie oznacza, iż będzie tak się działo.

Chcę zwrócić szczególną uwagę na kwestie dotyczące dzieci w instytucjach, ponieważ w pierwotnej strategii była zawarta analiza przypadków śmiertelnych pobić dzieci. W obecnej strategii tego nie ma. Nie ma przedstawiciela dziecka przed sądem w postępowaniach rodzinnych. Nie ma także wsparcia adopcji dzieci z niepełnosprawnościami czy dzieci z rodzin wielodzietnych, co także było skonsultowane ze stroną społeczną w poprzedniej wspólnie wypracowywanej strategii. Nie ma także wskaźników, które mówią, w jaki sposób zwiększać liczbę rodzin zastępczych, adopcyjnych, w jaki sposób dojść do celu wskazanego w państwa strategii, tj. sto procent dzieci poza instytucjami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Na pierwsze pytania pan minister już odpowiadał, gdy pani była nieobecna. To taka moja dygresja. Bardzo proszę, pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Kozłowska (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, szanowni państwo, deinstytucjonalizacja to bardzo poważna zmiana systemowa i naprawdę trzeba poważnie pracować nad tym projektem. Trudno z dnia na dzień zamknąć instytucje, w których znajdują się osoby z różnych powodów, z różnymi schorzeniami, pozbawione wsparcia czy opieki w środowisku. Wydaje mi się, że możemy stopniowo dążyć do tego i chyba tak powinno się dziać.

Ministerstwo przekazało do konsultacji projekt nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. To jest moment, kiedy można zaproponować bardzo konkretne rozwiązania dotyczące wstępnego wchodzenia w deinstytucjonalizację, czego nie znalazłam w tym projekcie. Przykładowo, moje koleżanki mówiły o wsparciu rodzin zastępczych, aby jak najwięcej było takich rodzin, aby dzieci, które w tej chwili są w instytucjonalnej pieczy zastępczej, znalazły miejsce w rodzinach zastępczych, w rodzinnych domach dziecka. Oczywiście cały czas odnoszę się do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dalej, umieszczanie dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych poniżej 10. roku życia. Nie ma żadnej placówki, w której nie byłoby więcej niż 14 dzieci, jak mówi ustawa. Rozwój mieszkalnictwa chronionego, treningowego dla młodzieży, która opuszcza placówki, wzmocnienie działalności ośrodków adopcyjnych, aby rzeczywiście adopcja była na odpowiednim poziomie i nie trwała latami. Brakuje rozwiązań w sytuacji, gdy dzieci wracają z rodzin zastępczych do placówek opiekuńczo wychowawczych z różnych powodów. Przecież takie sytuacje się dzieją. Jakie wsparcie mają rodziny, które nie radzą sobie z dziećmi, które wzięli pod opiekę i chcieli dać wiele serca? Potrzebne jest im wsparcie psychologiczne i terapeutyczne z zewnątrz. Pomoc dla samorządów – wzmocnienie i propozycje dla samorządów, w oparciu o które mamy przeprowadzić deinstytucjonalizację. Wreszcie asystentura dla rodzin, które są zagrożone, aby rzeczywiście dzieci, nawet seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami, pozostawały w rodzinach. Jednak rodzina nie zawsze jest wydolna. Zapewne otrzymuje zbyt małe wsparcie w środowisku, aby była w stanie zająć się osobami, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować. Bardzo proszę, aby pan minister odniósł się do moich uwag. To była doskonała okazja, żeby o deinstytucjonalizacji mówić w tym projekcie i zrobić coś w kierunku, aby rzeczywiście rozpocząć stopniowe działania.

Jeżeli chodzi o domy pomocy społecznej, państwo mówili o 100 osobach. Rzeczywiście, 100 osób w DPS to jest zdecydowanie za duża liczba. Myślę, że 70 osób, jak jest w przypadku placówek opiekuńczo wychowawczych, byłoby o wiele lepszym rozwiązaniem i wsparciem dla tych mieszkańców. Od czegoś trzeba zacząć. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo za dyskusję. Może rozpocznę od ostatniego wątku, o którym mówiła pani poseł. Przekażę ten głos, gdyż pani minister Socha zajmuje się ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. To jest jeden z takich elementów. Nie jest tak, że strategia jest odpowiedzią na wszystko. Przecież działamy, funkcjonujemy, realizowane są różne programy, jak również są zmieniane ustawy, które też wychodzą naprzeciw strategii dotyczącej deinstytucjonalizacji, również w projektach i programach przyjętych przez Radę Ministrów.

W Krajowym Programie Przeciwdziałaniu Ubóstwa przyjętym przez Radę Ministrów są elementy strategii, jak również w strategii na rzecz osób niepełnosprawnych. Zatem działania są i funkcjonują. W najbliższym czasie pojawią się pilotaże dotyczące kolejnych działań. Dzięki decyzji pana premiera mamy dodatkowy miliard złotych na wsparcie osób niepełnosprawnych, w tym między innymi ponad 400 mln zł na mieszkalnictwo. Zobaczymy, jak to zaskutkuje. Będziemy wiedzieli, czy propozycje, które realizujemy, przyniosą efekt, podobnie jak nasz program pilotażowy, który kierujemy do 20 gmin, niespełna 40 mln zł, dotyczący sprawdzenia, jak będą funkcjonowały projekty związane z deinstytucjonalizacją na poziomie samorządu. Rola samorządu jest tutaj bezwzględnie konieczna i ten głos był mocno brany pod uwagę. Jeżeli dzisiaj byliby obecni przedstawiciele samorządu, szczególnie samorządu wojewódzkiego, mielibyśmy pozytywny głos dla wprowadzanych rozwiązań.

Część pytań dotyczyła kwestii związanych ze zdrowiem. Ministerstwo Zdrowia też przygotowuje własną strategię dotyczącą osób i opieki długoterminowej. Ona nie jest bezpośrednio zawarta w naszej strategii, ale takie działanie też jest przygotowywane. Pojawiały się różne wątki. Oczywiście jak powiedziałem, jesteśmy na etapie konsultacji i będziemy dokonywali pewnych zmian. W poszczególnych etapach muszą być kolejne zmiany ustaw, dostosowanie do wskaźników, w których mamy określone zmiany ustawowe i środki, które będziemy przeznaczali. Pojawił się wątek DPS. Nie mamy obecnie jednostek powyżej 300 osób. W naszym kraju jest chyba 13. Są województwa, gdzie nie ma w ogóle takiej jednostki. Większość jednostek DPS przyjmuje do 100 osób, druga część od 70 do 150 osób, czyli tutaj jest duża możliwość działania. W ramach strategii też chcemy rozwijać możliwość, aby DPS świadczyły inne usługi opiekuńcze, nie tylko opiekę instytucjonalną. Przygotowujemy zmiany w tym zakresie. Aby ułatwić pewne sprawy, musimy również dokonać zmian w ustawach. Zatem działania są podejmowane. Myślę, że zależy nam, aby przygotowując strategię i pokazując, co udało się już zrobić, nie powinniśmy wywoływać niepokoi, tylko iść wspólnie razem, abyśmy przygotowali dobre rozwiązania wynikające z tej strategii, ale też uwzględniające strategie funkcjonujące w naszym ustawodawstwie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu i zamykam obrady. Za minutę rozpoczniemy kolejne posiedzenie Komisji.